

Nowa pieśń dziada kalwaryjskiego

zapis nutowy melodii ludowej



Śłuchajcie ludzie opowieści dziada – o tym jak szatan z władzą się układał, jak błogosławili ten czyn haniebny, purpurni wielebni...

Stał na Krakowskim Przedmieściu Krzyż Święty, by przypominał kwietnia dzień pamiętny, wzniesli go w hołdzie smoleńskiej ofierze, polscy harcerze...

Pod krzyż zjeżdżały tłumy z Polski całej i dniem, i nocą modły swe wznaszały, za dusze wszystkie pod Smoleńskiem zmarłe. Za Lecha, Marię...

W deszczu i w słońcu tam modlitwy trwały, by dostąpili wszyscy Bożej Chwały, bo krzyż był zawsze Polaków zbawieniem, chwałą i sumieniem...

Diabeł się patrzył na to wszystko z boku, nie mógł spać, bo krzyż stał mu solą w oku, wreszcie przed krzyżem szpetnie się rozkraczył i nastał siepaczy...

Pachołki jego na modlących plwali, klęli, bluźnili, szaty rozrywali, kopali znicze i deptali kwiaty, sumienia katy...

Przekupne media w zachwycie kwiczały, jak się lemingi w bytło zabawiały, nawet kaszalot oblekł cielsko w stringi, vivat happeningi...

Lecz pamięć ludzka wciąż pod krzyżem trwała, ataki wściekłej tłuszczy odpierała, broniąc honoru, Boga i Ojczyzny – przodków spuścizny...

Oszalał diabeł, nie chciał żyć w pałacu – modły doń oknem dochodziły z placu i wściekł się kusy, z żyrandola skoczył, krzyż płótem otoczył...

Ludziska z dała krzyż adorowali, palili świeczki i pieśni śpiewali, lecz nie w smak było to władzy psuabratom. I purpuratom...

Ci co Kościoła mienia się włodarzem, okazali się furt wazeliniarze, zamiast z narodem stanąć pode krzyżem, władzy zad liż...

Czyni to niecne, w sercach wzbiera furia, kiedy w pakt z diabłem wchodzi sama kuria, karami strasząc własne sługi boże. Niech w piekle gorze...

Na koniec hańba w Warszawie się stała, jaże zamarła w zgrozie Polska cała, gdy barbarzyńcy wczora na plac wpadli i krzyż ukradli...

To już jest koniec dziada opowieści – hańba, com widział, w głowie się nie mieści. Jutro w Kalwarii Ojczyznę polecę, Bożej Opiece...

Do Panny Świętej zaniosę błaganie – do łbów baranich wlej opamiętanie, swymi łaskami racz Polskę wspierać, nie pozwól sprzedać...

contessa, 2010-09-17

Krzyż musiał być usunięty

PO i B. Komorowski osobiście nie mogli sobie na coś takiego pozwolić, żeby TEN KRZYŻ został w tym miejscu, w którym stał.

TEN KRZYŻ nie był wyłącznie symbolem religijnym lub był nim w stopniu znikomym. Oczywiście dla pewnej części społeczeństwa był symbolem religijnym w 100 procentach. Nawet jeśli ta grupa ludzi, która widziała w TYM KRZYŻU tylko symbol religijny, była znikomo mała w skali całego społeczeństwa, to tym bardziej, zgodnie z obecnie obowiązującą doktryną wspierania i pomagania mniejszościom, TEN KRZYŻ powinien zostać uszanowany. Tymczasem pojawiają się głosy, że to margines społeczeństwa i, że należy zarówno TEN KRZYŻ jak i ten margines społeczny usunąć z przestrzeni publicznej.

O, przepraszam bardzo. W takim razie ja mam prawo mówić i głosić powszechnie, że sodomicy jako margines społeczny nie mają prawa demonstrować, jak również, że powinni zostać z przestrzeni publicznej usunięci. Wszyscy ci specjaliści od ochrony mniejszości właśnie się wkopali w szambo, bo powiedzieli coś, co jest sprzeczne z postulatami, którymi szermowali do tej pory na lewo i prawo.

Powróćmy jednak do tego, czym TEN KRZYŻ był i jest. Był i jest symbolem pamięci o ofiarach z 10 kwietnia 2010 roku i to niezależnie od tego, czy któraś z ofiar była wierzącym i gorliwym katolikiem, czy też nie. Był i jest wspomnieniem dla całego społeczeństwa o tym co się wydarzyło, o tragedii, która nas

Dokończenie na s. 2



W miejsce uprowadzonego krzyża proponuję projekcje krzyża nad Pałacem Prezydenckim z rzutnika laserowego w godzinach od 21:00 – 24:00. Taki krzyż nie wymaga zgody konserwatora i trudno go uprowadzić.

DOBOSZ, 2010-09-19

L A S E R

dotknęła i to zarówno w sensie indywidualnym jak i zbiorowym.

Był i jest cierniem w oku obecnych władz. Dlatego musiał zostać usunięty. Dlatego robiono takie sztuczki z odsłanianiem kolejnych „tablic pamiątkowych” z pominięciem jakiegokolwiek sensu w tych działaniach. Z tych działań wyzierało tylko jedno: strach i przerażenie. Strach i przerażenie, że ludzie się zbuntują, że wyjdą na ulicę i, że po warszawskim bruku potoczą się głowy. Nie przejmujcie się, potoczają się wcześniej lub później, a konkretnie w tej chwili to oceniam, że za jakieś dwa lata dojdzie do poważnego przesilenia.

Nie łudźmy się, ta władza nie wystawi żadnego pomnika na Krakowskim Przedmieściu w Warszawie. Mają wystawiać pomnik własnej nieudolności, nikczemności, zawiści, małości, czy też ma to być pomnik własnej zdrady i przenie-

wierstwa. No, nie żartujmy...



deszczowy

Jest jedna ciekawa analogia. Krzyż Papiński był ciągle niszczone przez „nieznanych sprawców”, potem nawet Plac Piłsudskiego zamknięto „na czas remontu”, żeby ludzie się nie gromadzili, żeby nie kłuli w oczy władzy tymi kwiatami i zniczami. A teraz stoi tam kilkumetrowy betonowy krzyż, praktycznie zawsze leżą kwiaty - ludzie jednak pamiętają. Zapamiętali

Krzyż musiał być usunięty

pomimo tego, że dostęp do tego miejsca był przez wiele lat utrudniony, jeśli nie niemożliwy. Dzisiaj władza w sposób symboliczny dokonała tego samego, czego dokonali komuniści zamykając dostęp do Papińskiego Krzyża.

A jeszcze się taki nie urodził, który by w Polsce wygrał wojnę z krzyżem. I to nawet mając poparcie części hierarchii kościelnej. To się nie może udać.

Z drugiej strony, gdyby władza była rozsądna, a nie działała w stanie amoku i przerażenia, to mogła to załatwić w sposób kulturalny i nikt by nie protestował - były ku temu okazje. Swoją drogą nie jestem pewien czy to jest amok, czy też jest to świadoma strategia mająca na celu zaognienie konfliktu „mohery” versus „młodzi wykształ-

eni z wielkich miast”, spolaryzowanie społeczeństwa jak za dawnych dobrych lat komuny, aby społeczeństwo jako całość nie wystąpiło przeciwko władzy. Bo wtedy właśnie głowy będą toczyć się po bruku.

Świat jednak się zmienił od czasu komunizmu - czas biegnie szybciej. Tempo wymiany informacji pomiędzy ludźmi jest szybsze. Nie muszę wysłać listu do tysiąca osób, żeby po miesiącu usłyszeć, albo i nie, ich reakcję na moje przemyślenia. Wysyłam maila albo umieszczam wpis na blogu. Przeczyta to około tysiąca osób. I dzieje się to w ułamkach sekund, a nie trwa miesiącami.

Zobaczmy, co z tego wyniknie.

Andrzej.A, 2010-09-17

Straszne miejsce po krzyżu 2 - Reaktywacja

Nie lubię się powtarzać, jak rzekł pewien gentleman do kochanki po dwuminutowym seansie seksualnym. Nie lubię się powtarzać w sprawach poważnych. Nie, że seks jest niepoważny, no... ale dwuminutowy to przepraszam, że przepraszam, ale zbyt poważny nie jest.

Nie lubię się powtarzać - jak coś raz napiszę a dobrze, to powinno wystarczyć. Piętnastego sierpnia napisałem i umieściłem w Salonie24 i u popularnych „Niepoków” notkę pod tytułem: „Straszne miejsce po krzyżu”. W tej notce naśmiewałem się z idiotów, którzy nami rządzą sugerując, że „Oszołomstwo Bronkowe” zabierając krzyż sprzed Pałacu, nie dość, że doczeka się zadymy adekwatnej do swojego idiotyzmu, to jeszcze zostanie zmuszone do chronienia miejsca „po” krzyżu.

Tu uwaga do PT blogerów: zamiast reagować - patrzcie śmiało w przyszłość! Niby czym jest miejsce po usuniętym krzyżu? A, stukrotnym jest krzyżem! No, ale skoro debile i zdraycy nami rządzą?

Dobra, Tusie tego świata – usuńcie teraz miejsce po krzyżu. Bez atomówki się nie da, prawda czy fałsz? O, głupi! Głupi! Och, wy głupi...

Teraz przypomnę, co napisałem miesiąc temu. Nie po to by się chwalić, jak to Jarecki jest bystry, ale by pokazać w jakiej, nakręcającej korbą ciemnocie staracie się żyć! Ciiiiii!

„Straszne miejsce po krzyżu” - reaktywacja notki z 15.08.2010

Był krzyż, a pod nim sporo zniczy, zdjęć. Ludzie przychodzili i odchodzili. Jedni się modlili, a inni robili zdjęcia. W sumie nic specjalnie ekscytującego się nie działo. Potem nasz drogi Prezydent Elekt wyskoczył niczym diabeł z pudełka. Pojawili się obrońcy krzyża i zwolennicy jego usunięcia, a co za tym idzie straż miejska, policja i barierki. Doszło do gorszących wydarzeń. W końcu władza wykazała się cwaniactwem i usunęła obrońców spod krzyża, a resztę odgrodziła podwójnym rzędem barierek.

Zaglądam ci ja wczoraj na blog Krzysztofa Leskiego - i co widzę? (<http://lubczasopismo.salon24.pl/krucyfix/post/218811,po-ale-przed>) Fortyfikacje! Widzę cholerną, szarą, przenośną fortecę obstawioną przez nieszczęsnych strażników miejskich. Zza zasłony wystaje krzyż i książę Józef Poniatowski. Kolejnym, oczywistym posunięciem naszych cwaniaków będzie

przeniesienie krzyża do kościoła św. Anny. Może się nawet cwaniaczki tego świata wysilą na jakąś zgrabniejszą uroczystość niż to, co zaprezentowali, biegnąc od rana z tablicą pamiątkową.

Tyle tylko, że jak już przeniosą i wymyją na glanc kostkę brukową, zostanie przecież puste miejsce po krzyżu. Dopóki stoi krzyż zawsze można go przenieść, ale co zrobić z pustym kawałkiem placu po nim? To jest dopiero problem! Obstawić barierkami puste miejsce i pilnować? Jakos głupio. Karać mandatami ludzi, którzy przyjdą tam się pomodlić czy zapalić znicz? Może i można, ale to generuje jakiś nieustannie tłący się konflikt. Zlecić stały nadzór bojowcom z pobliskich knajp? Też nie bardzo wypada!

Co zrobić z pustym miejscem po krzyżu? - pytam całkiem poważnie. Postawić pomnik? Niezły, choć nienowy przecież pomysł. Tyle tylko, że powstaje pytanie, po co było to całe zamieszanie, że o tablicy na murze nie wspomnę? Po to, by dziennikarze i blogerzy mieli o czym pisać, a politycy i inne ważne osobistości, także duchowne, mogły się kompromitować przy pomocy wrodzonej lub nabytej głupoty, tchórzostwa i małostkowości?

Jacek Jarecki, 2010-09-16



Trzymasz w ręku przegląd ważnych tekstów, opublikowanych na portalu niepoprawni.pl. Papierowa wersja jest dla każdego, dla surfujących w necie i tych, którzy nie mają z nim kontaktu. W naszym odczuciu Internet jest obecnie najważniejszą płaszczyzną wymiany niezafałszowanych propagandą informacji i swobodnej myśli. Serwis tworzymy własnymi siłami, bez sponsorów, kolporterów i wsparcia mediów. Osoby popierające ideę niezależnych, obywatelskich mediów prosimy o drukowanie i rozpowszechnianie biuletynu. Na naszym portalu możesz pobrać pliki, przygotowane do druku na każdej domowej drukarce. Życzymy Tobie, Twojej rodzinie i znajomym pouczającej i relaksującej przygody z biuletynem niepoprawnych.pl.